LOKALNIE

JURATA TO DOPIERO POCZĄTEK! POTRZEBUJEMY PRAWICOWYCH CAMPUSÓW POLSKA

Rafał Buca · 7 września 2026

Pomimo krytycznych głosów liberalno-lewicowych internautów, wydarzenie Przyszłość.pl, zorganizowane przez prezydenta Karola Nawrockiego w Juracie, było sukcesem. I to nie tylko jego osobistym sukcesem wizerunkowym. Campus Polska Rafała Trzaskowskiego nie jest już jedyną głośną imprezą dla młodzieży zainteresowanej polityką. Po stronie konserwatywnej pojawiła się wyczekiwana alternatywa. Być może powinno pojawić się ich nawet więcej.

Jak było w Juracie? Karol Nawrocki łączy młodą prawicę

Prezydent Karol Nawrocki od miesięcy buduje wizerunek ponadpartyjnego lidera całej prawicy. Nawet skłócony z Jarosławem Kaczyńskim i otwarcie okazujący niechęć do PiS-u współlider Konfederacji Sławomir Mentzen deklarował, że podjąłby współpracę w ramach prawicowego paktu senackiego, jeśli jego patronem byłby właśnie Nawrocki. Dziś pozycja prezydenta jako najsilniejszego gracza na prawicy wydaje się niepodważalna. Spotkanie w Juracie tylko to potwierdziło.

Byłem uczestnikiem tego wydarzenia. Widziałem młodzież związaną z PiS-em, Rozwojem+ Morawieckiego, młodych działaczy Nowej Nadziei, Ruchu Narodowego, Stowarzyszenia KoLiber, Młodzieży Wszechpolskiej, harcerzy i grup proobronnych. Poznałem też studentów oraz uczniów niezaangażowanych w żadne stowarzyszenia, którzy dopiero poszukują swojego miejsca w okołopolitycznym świecie. Grupa niezrzeszonych mogła być nawet większa, co dobrze świadczy o potencjale przyciągania na tego typu wydarzenia młodzieży jeszcze nieukształtowanej ideowo, ale jednocześnie mającej bardziej konserwatywną wrażliwość.

Niepartyjny charakter to jeden z najważniejszych walorów wydarzenia w Juracie. Na Przyszłość.pl mógł odnaleźć się każdy, kto sytuuje swoje poglądy od centrum do twardej prawicy, ale i osoba politycznie ambiwalentna. Nie była to impreza dla polityków PiS robiących sobie zdjęcia na tle młodzieży, które mogliby potem wykorzystać w kampanii wyborczej. Nie było to też wydarzenie, gdzie ze sceny sączona byłaby twarda, partyjna propaganda w stylu Jacka Kurskiego. Oczywiście spotkanie miało swój wektor ideowy skierowany w stronę, którą obrał Karol Nawrocki, ale nie było to ani nachalne, ani rażące. Kancelaria Prezydenta przezwyciężyła jedną z największych przeszkód do zorganizowania „prawicowego Campus Polska" – fakt, że tylko PiS miał przez ostatnie lata potencjał finansowy, by taką imprezę zorganizować, a jednocześnie nie miał potencjału przyciągania młodzieży.

> Czy na przykład gdyby to Przemysław Czarnek organizował takie wydarzenie, to czy młodzież skakałaby pod sceną do piosenek rapera Kubańczyka, czy raczej „zabawiałby ich" popularny wśród konserwatywnej starszyzny i bezpieczny z punktu widzenia polityków PiS Kabaret OT.TO i skecze w stylu Studia Jajo? Nie wiem, choć się domyślam. Domyślam się też jak bawiliby się przy tego typu występie moi rówieśnicy.

Oczywiście z punktu widzenia formowania młodzieży, lepiej byłoby by – jak sugerował red. Łukasz Warzecha – na scenie wystąpił ktoś grający na przykład covery piosenek Jacka Kaczmarskiego, a nie Skolim, którego teksty bywają obsceniczne. Jednak to właśnie Król Latino zebrał pod juracką sceną najwięcej bawiącej się młodzieży. Podobnie dużym zainteresowaniem cieszył się koncert chopinowski, który zamykał sobotni dzień prezydenckiego spotkania. Wakacyjny obóz dla młodzieży musi mieć zarówno element taneczno-imprezowy, jak i ukulturalniający. W Juracie było jedno, jak i drugie. Młodzi ludzie są młodymi ludźmi i chcą na takim wydarzeniu się też po prostu dobrze bawić – pokrzyczeć, poskakać, porwać koleżankę do tańca. Należy im na to pozwolić i stworzyć do tego pole. Natomiast jeśli komuś przeszkadza sama postać Skolima, to przykro mi – nie mamy jeszcze polskiego Marko „Thompsona" Perkovicia. Deficytowa liczba polskich artystów deklarujących otwarcie przywiązanie do patriotycznych wartości to temat rzeka, którego nie sposób tu rozwinąć. Należy jednak dodać, że mamy bardzo zdolnych, konserwatywnych twórców, takich jak np. Sanah, czy Kękę, ci jednak często nie chcą być kojarzeni z jakąś polityczną opcją. Domyślam się więc, że zaproszenie ciekawego i popularnego artysty, który realnie zabawi młodzież, było po prostu trudne, zwłaszcza że na organizację wydarzenia było stosunkowo niewiele czasu.

Przyszłość.pl to jeszcze nie Atreju. Czego zabrakło w Juracie?

Przyszłość.pl miała wiele plusów, ale i sporo niedociągnięć. Otwarcie rezydencji prezydenta było mocnym symbolem: ludowy prezydent oddaje narodowi miejsce, które przez lata służyło elitom. Rozległy teren lasów i plaży w Juracie miał jednak swoje logistyczne ograniczenia. Imprezę ograniczono do około 800 osób, choć zgłoszeń było kilkakrotnie więcej. Atrakcje były mocno rozciągnięte i oddalone od siebie. Stąd na części zdjęć widać zaledwie garstkę młodzieży: uczestnicy po prostu rozproszyli się po dużym obszarze. Utrudnieniem był też nocleg w Gdańsku i codzienne dojazdy. Tu jednak organizatorzy zasłużyli na uznanie: zapewnili kursy katamaranów wpływających do portu na Półwyspie Helskim. Samo w sobie było to atrakcją.

Niektórzy zarzucali imprezie, że jest opłacona z publicznych środków, a uczestnicy wchodzą za darmo. Nieco zabawne, że oburzało to często internautów sympatyzujących z Campusem Polska, który wspierało finansowo kilkanaście samorządów, w tym województwo warmińsko-mazurskie kwotą 243 tysięcy złotych (Innymi słowy – przeznaczając na ten cel niemal ćwierć miliona złotych z publicznych pieniędzy). Campus Trzaskowskiego był też wspierany m.in. przez Open Society George'a Sorosa i firmy takie jak Orange. Nie ukrywam, że wolę, by wielkie wydarzenia formujące światopogląd młodych, przyszłych kadr rządzących Polską, były finansowane z polskich pieniędzy, a nie z kieszeni zagranicznych miliarderów i ogromnych korporacji międzynarodowych, które mają swoje własne interesy i mogą w ten sposób wpływać na programy takich spotkań. Kto płaci, ten wymaga.

Podczas sesji pytań i odpowiedzi – moim zdaniem najlepszej części wydarzenia – prezydent Nawrocki zapowiedział, że Przyszłość.pl będzie kontynuowana i że w przyszłym roku będzie liczniejsza. Należy więc zakładać, że odbędzie się już gdzie indziej niż w Juracie. To powinno rozwiązać część problemów logistycznych. Warto, by organizatorzy poświęcili też więcej uwagi części formacyjnej: panelom, debatom i warsztatom. W Juracie byli ciekawi goście, między innymi Kacper Kita, Marcin Giełzak, Jakub Dymek i Przemysław Babiarz. Wyjeżdżając, można było jednak czuć niedosyt. Za mało czasu, za wąski wachlarz tematów. Tu Jurata wypada blado przy Campusie Polska. Nie od razu jednak Rzym zbudowano.

> Zabrakło mi też swego rodzaju opowieści, narracji, estetyki – pewnej dozy kontrkulturowości. Jeśli chcemy, by to wydarzenie tworzyło przyszłe prawicowe kadry z młodzieńczą werwą i polotem to musimy nadać temu głębszą treść niż dobra zabawa i szeroko pojęty, ogólnikowy patriotyzm.

Dobrze udało się to młodym włoskim narodowcom z ruchu Azione Giovani, który od 1998 r. organizował swój obóz Atreju. Jednym z głównych organizatorów tego wydarzenia przez lata była obecna premier Włoch, Giorgia Meloni. Młodzież, która w tamtych latach zawierała znajomości na Campo Atreju, dziś tworzy trzon partii Fratelli d'Italia i nazywana jest nawet Pokoleniem Atreju. Tak, to prawda, że rządy wspomnianej tu przed chwilą partii mogą być dziś oceniane jako rozczarowujące – mało kto ma chyba co do tego wątpliwości, a rozczarowanych jest także wielu włoskich patriotów. Warto się jednak pochylić nad samym zjawiskiem – bo i przecież szeroko pojęty włoski ruch narodowy nie powiedział na pewno swojego ostatniego słowa.

Przed kilku laty Kacper Kita, autor biografii poświęconej obecnej włoskiej premier, opisywał to wydarzenie następująco: „W tym sprzyjającym kontemplacji tajemnic wieczności otoczeniu nastolatkowie i dwudziestokilkuletni działacze spotykali się, by czytać książki filozoficzne, dyskutować o sensie życia, wspólnie oglądać wschody słońca czy po prostu poimprezować. Tam też odbywały się pierwsze edycje Atreju".

Autor biografii Meloni nazywa Atreju „symbolem walki z nihilizmem, idealnym dla naszej wizji". Wpisuje się to w opowieść o grupie przyjaciół, którzy „przezwyciężają swoje słabości i lęki, by ramię w ramię stawić czoła potędze zła". Nazwa obozu nawiązywała bowiem do imienia bohatera powieści *Niekończąca się historia* Michaela Endego. Jest w tym obietnica przygody i spójność estetyczno-ideologiczna – coś tworzącego głęboką, wręcz kontrkulturową więź pomiędzy uczestnikami takiego wydarzenia. Abstrahując od oceny rządów Meloni, a zwracając tu raczej uwagę na kwestię formowania kadr – warto ten wzorzec uwzględnić. Na włoskiej prawicy myślenie w ten sposób jest zakorzenione głęboko – Atreju czerpało bowiem wzorce z dłuższej, sięgającej lat 60. i 70. tradycji narodowej kontrkultury, której jednym z symboli było słynne Campo Hobbit.

Przyszłość.pl nie jest jednak polskim Campo Atreju. Jest imprezą bardziej otwartą na ludzi chcących po prostu ciekawie spędzić czas, niemających twardego fundamentu ideowego. Nie zawiera głębokiej treści metafizyczno-ideowej. Dopiero przyszły rok pokaże nam, w jaką stronę pójdzie Kancelaria Prezydenta. Czy ponownie będzie to bardziej obóz integrujący młodzież sympatyzującą z Karolem Nawrockim, czy

jednak nadana zostanie mu jakaś głębsza treść? Ciekawym dopełnieniem tego, co miało miejsce w Juracie, jest kolejny około-prawicowy festiwal, który zapowiedziano kilka dni temu.

Nie tylko Jurata. Festiwal „Duch Młodych" w Niemodlinie

> Bliższym temu, co włoscy narodowcy zaczęli organizować w latach 90., jest niedawno ogłoszony Festiwal Czynu i Idei Duch Młodych. Ma on mieć miejsce w dniach 18–20 września na zamku w Niemodlinie. Twarzą zapraszającą na to wydarzenie jest 26-letni prezes Młodzieży Wszechpolskiej Marcin Osowski. Zatem będzie to impreza organizowana przez młodych dla młodych, co może być jej dużym atutem.

Na stronie wydarzenia można przeczytać: „Duch Młodych jest duchem awangardy ideowej i młodej prawicy, pokolenia buntu wobec współczesnego świata i jego liberalnej miałkości. Chcemy czynu, wielkości i przygody.

Duch Młodych nie ogranicza się do zaszycia się w garniturach, siedzenia na wystawnej sali w Warszawie i pokornego słuchania gadających głów. Duch Młodych jest spotkaniem ludzi czynu i idei, zdeterminowanych do wyznaczania Polsce konkretnego kierunku w stronę Wielkości. Trzy dni kultury, sportu i nietuzinkowych dyskusji o budowaniu Wielkiej Polski".

Widać, że będzie to wydarzenie znacznie mniej masowe niż spotkanie z prezydentem w Juracie, jednak bardziej doprecyzowane ideowo, ale też nastawione na pewną dozę awangardowości. Program nie został jeszcze ujawniony, ale ogłoszono pierwszego z prelegentów, którym jest wicemarszałek Sejmu RP i współlider Konfederacji, Krzysztof Bosak. Poza tym wiemy o aktywnościach sportowych oraz scenie z koncertami.

Nie jest to z pewnością obóz konkurencyjny wobec tego co organizuje Kancelaria Prezydenta. Wręcz przeciwnie, może go nawet dopełniać i zagospodarować pewne obszary, których w Juracie zabrakło. Przyszłość.pl było frekwencyjnym sukcesem. Jak będzie z Duchem Młodych, przekonamy się za kilka tygodni. Myślę, że na prawicy możemy być jednak zgodni co do tego, że tego typu wydarzenia dla młodzieży są potrzebne i należy je wspierać.

Pokolenie Juraty?

Prawica przeszła wreszcie od podszytego zazdrością narzekania na Campus Polska do organizacji własnych, otwartych obozów młodzieżowych. Prezydencki festiwal w Juracie był strzałem w dziesiątkę. Cieszy również powstawanie mniejszych, bardziej nacechowanych ideowo wydarzeń, organizowanych przez samą młodzież. Badania opinii publicznej z sierpnia 2026 r. wykazują, że aż 73% młodych Polaków w wieku 18–29 lat ocenia prezydenta Nawrockiego zdecydowanie lub raczej dobrze. To ogromny bagaż zaufania młodzieży, który można zagospodarować, albo bezpowrotnie utracić.

Prawica ma swój czas, który musi wykorzystać, jeśli również chce za 30 lat mieć swoje Pokolenie Atreju u władzy – pokolenie Juraty, Ducha Młodych i może kolejnych festiwali, które są jeszcze przed nami. Polska

prawica ma dziś w rękach ogromną odpowiedzialność i potencjał, którego zaprzepaszczenie z pewnością się zemści.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=flMEg-eIZr4

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/jurata-to-dopiero-poczatek-potrzebujemy-prawicowych-campusow-polska/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć